

# IV. K R O N I K A

## Z M A R L I

Pamiętnik Literacki C, 2009, z. 4  
PL ISSN 0031-0514

### MIECZYŚLAW KLIMOWICZ (14 grudnia 1919 – 26 sierpnia 2008)

Minął już przeszło rok od śmierci Profesora, a wciąż tak trudno się pogodzić, że nie ma go wśród nas.

Mieczysław Klimowicz urodził się na kresach, w powiatowym mieście Sokal w województwie lwowskim. Niezwykłe barwnie, ze smakowitymi szczegółami przedstawił swoją rodzinną miejscowość i spędzone tam przedwojenne lata szkolne w szkicu *Zatopiony świat. Sokal lat trzydziestych ubiegłego wieku*, otwierającym jego ostatnią książkę *Wspomnienia z czasów zamętu*. Tę właśnie publikację chyba najczęściej wspominano w pierwszych tygodniach po 26 sierpnia zeszłego roku, zwłaszcza we wtorek 16 września na uroczystości w Oratorium Marianum w gmachu głównym Uniwersytetu Wrocławskiego, kiedy niezwykle cenionego Profesora i byłego Rektora żegnała społeczność akademicka. Niewątpliwie dlatego, że była to publikacja ostatnia, ale przede wszystkim dlatego, że bardzo osobista i że wielu z nas towarzyszyło w jakimś sensie Profesorowi w jej pisaniu, jako że autor dzielił się tym tekstem już w trakcie jego powstawania i niektóre części stopniowo publikował w różnych tomach i czasopismach, odsłaniając kolejne karty swego życiorysu. Po ukazaniu się książki drukiem czytałam ją moim rodzicom, którzy w tych wspomnieniach ze wzruszeniem odkrywali rozmaite aspekty wspólnych doświadczeń starszego pokolenia, takie jak migawki z powojennego Wrocławia, tym bardziej przykuwające uwagę, że kreślone ręką wnikliwego obserwatora rzeczywistości, wyczulonego na jej aspekty komiczne i nadrealistyczne (nadrealne, zdaniem Profesora, było wszystko, co mu się przydarzyło w życiu z wyjątkiem okresu sokalskiego). Czerpiąc radość z tej wspólnej lektury smakowaliśmy poszczególne rozdziały i podziwialiśmy autora za nadzwyczajną pamięć do szczegółów oraz zdolność portretowania licznych frapujących postaci, z którymi zetknął go los.

Niezwykłość *Wspomnień z czasów zamętu* polega też na tym, że wybitny badacz zjawisk literackich i kulturowych skupił tu swoją uwagę na własnym życiu, ale pisał o nim także z pobudek naukowych, z zamiarem – jak informuje we wstępie – „wypełniania luk w najnowszej historii”<sup>1</sup>, w tym białych plam w dziejach drugiej wojny światowej. Np. dostarczył historykom cennych informacji o obozie polskich jeńców wojennych w Talicach pod Niżnym Nowogrodem (Gorki), gdzie trafił po kampanii wrześniowej. Również swoje wspomnienia świadka i aktywnego uczestnika odbudowywania i włączania do kultury polskiej Wrocławia z całym regionem „w trakcie współczesnej wędrówki ludów” autor uważa za przyczynek do przyszłej

---

<sup>1</sup> M. Klimowicz, *Wspomnienia z czasów zamętu*. Wrocław 2005, s. 8.

„monografii o formowaniu się społeczeństwa polskiego na Ziemiach Zachodnich”<sup>2</sup>; czerpiąc z zasobów swojej pamięci jak z archiwum, wyznacza perspektywy badań socjologicznych, wskazuje materiały źródłowe do naukowych i literackich opracowań ciekawych tematów. *Wspomnienia* kończy hipoteza robocza dotycząca książki „o roli pokolenia akowskiego w odbudowie powojennej Polski”<sup>3</sup>, którą autor pragnąłby napisać, ale wie, że już nie zdąży. Natomiast swoje losy przedstawia jako egzemplifikację i ilustrację sytuacji, w których znaleźli się wszyscy Polacy żyjący w XX wieku, podkreślając, iż zmieniające się okoliczności historyczne dawały różny margines swobody w podejmowaniu ważnych decyzji życiowych. W przypadku Profesora jedną z najbardziej fundamentalnych była decyzja przyjazdu na Dolny Śląsk i związania się z Wrocławiem (na niekorzyść alternatywy, jaką była emigracja): po rozwiązaniu Armii Krajowej wstąpił do organizacji Wolność i Niezawisłość, a kiedy w 1947 roku wyszedł z podziemia, zgodził się na wyjazd na tzw. Ziemie Odzyskane jako warunek uniknięcia represji. Tak trafił do Wrocławia, gdzie zapisał się na polonistykę. Tutaj więc ukończył kierunek, na którym – gdyby nie wybuch wojny – studiowałby (po maturze zdanej w 1938 r.) na Uniwersytecie Jagiellońskim.

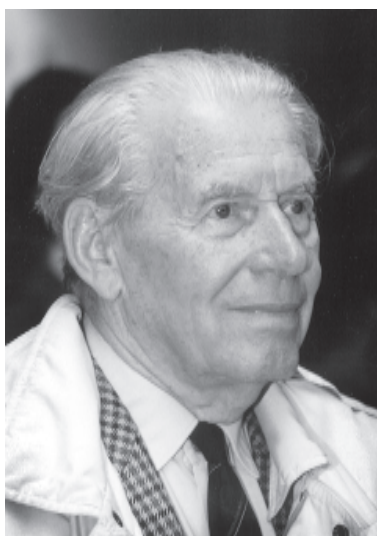
Niestrudzony badacz epoki oświecenia posiłkuje się w opisie rzeczywistości literaturą: „czasy zamętu” zapożyczył od Norwida, a „zatopiony świat” od Konwického. „Zatopiony” – bo już dzisiaj nie istniejący: po wojnie nie tylko znalazł się poza granicami Polski, ale z malowniczego miasteczka z tradycjami i charakterem przeobraził się w 30-tysięczne blokowisko w górniczym krajobrazie. Świadomość tych nieodwracalnych zmian nie pozwoliła Profesorowi odwiedzić po wojnie krainy swego dzieciństwa i wczesnej młodości, wydaje się jednak, że w tym pierwszym, formacyjnym okresie zgromadził potencjał, który starczył mu na całe długie życie. M.in. dlatego, że nadbużański Sokal, miasto pogranicza, oraz znakomita przedwojenna szkoła, której nauczycielami i uczniami byli Ukraińcy, Polacy i Żydzi, to było środowisko w sposób naturalny uczące tolerancji. Już wtedy musiała się w młodym Klimowiczu zrodzić pasja penetrowania obszarów spotkań kulturowych, jakimi miał się zająć w różnych pracach badawczych, w tym szczególnie wyraziście na drugim biegunie swego życia – w książce *Polsko-niemieckie pogranicza literackie w XVIII wieku. Problemy uczestnictwa w dwu kulturach* (Wrocław 1998), wysoko ocenionej zarówno przez polonistów, jak i przez germanistów. W tej pracy, będącej ukoronowaniem prowadzonych przez niego studiów nad kontaktami polsko-niemieckimi w oświeceniu, Klimowicz analizuje działalność elit pogranicza: tkwiących w dwóch kulturach Niemców, jak drukarz, wydawca i publicysta Mitzler de Kolof (którym Klimowicz interesował się od 1953 r.), osiadły w Polsce polski patriota lansujący wzory niemieckiego oświecenia, i Polaków, przede wszystkim Ignacego Krasickiego (po I rozbiorze poddanego Fryderyka II), którego twórczość była szeroko tłumaczona na niemiecki. Gdy myślę o tej książce oraz o wielu innych pracach poświęconych relacjom międzykulturowym, o znaczeniu, jakie Profesor przypisywał studiom interdyscyplinarnym i komparatystycznym, a także o nastawionej na międzynarodową współpracę jego działalności organizacyjnej (która harmonijnie uzupełniała jego aktywność naukową i dydaktyczną), gdy wspominam niedawną wystawę *Europa – nasza historia* w Hali Stulecia, nasuwa mi się śmiała analogia: Mieczysław

<sup>2</sup> *Ibidem*.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 238.

Klimowicz pochodził z pogranicza, regionu cechującego się różnorodnością etniczną i językową, tak jak z pogranicza pochodzą Ojcowie Europy – Alcide de Gasperi czy Robert Schuman. W każdym razie tego typu doświadczenia w sposób szczególny wyposażają w szerokość horyzontów i śmiałość perspektyw.

Po długiej, 9-letniej przerwie w nauce Klimowicz został studentem polonistyki na Uniwersytecie Wrocławskim. Równolegle został zatrudniony jako stypendysta w Bibliotece Ossolineum. W roku 1951 uzyskał dyplom magisterski i kontynuował pracę nad edycją korespondencji Krasickiego w zespole swego promotora, prof. Ta-



Mieczysław Klimowicz

deusza Mikulskiego, który przyjął go następnie do kierowanej przez siebie Pracowni Literatury Oświecenia w Instytucie Badań Literackich PAN we Wrocławiu. Po śmierci mistrza czuł się kontynuatorem jego programu naukowego, objął też jego zajęcia z literatury oświecenia. Stopień doktora uzyskał w 1960 roku na podstawie ogłoszonej fragmentami w „Pamiętniku Literackim” rozprawy poświęconej romansewi czasów saskich, której promotorem był Kazimierz Wyka, a habilitację w roku 1963 – na podstawie pracy o początkach polskiego teatru w czasach stanisławowskich. Wyniki własnych badań i dbałość o rozwój na uniwersytecie studiów nad XVIII wiekiem doprowadziły go do opublikowania w roku 1972 historycznoliterackiej syntezy *Oświecenie*, której kolejne wydania (w 1998 wyd. 5, zmienione i rozszerzone) służą wciąż nowym rocznikom studentów filologii polskiej.

Krasickim zajmował się Klimowicz od początku kariery naukowej: już w 1952 roku ogłosił ze swoim komentarzem *Trzy listy Krasickiego do Lehndorffa* i artykuł *Krasicki wobec reformy Akademii Krakowskiej*, a w następnych latach przygotowywał sam lub z kolegami edycje kolejnych utworów Księcia Biskupa Warmińskiego, w tym – w 1956 roku – jego komedii. I tu otwiera się ogromny i bardzo

znaczący w dorobku Profesora obszar badawczy: teatr. Klimowicza interesowały związki XVIII-wiecznego teatru polskiego z teatrem francuskim i włoskim, opera (w tym *Cud mniemany*, któremu Profesor poświęcił wiele tekstów), drama mieszczańska. Po rocznym stypendium habilitacyjnym w Paryżu otrzymanym w 1960 roku opublikował w roku 1965 fundamentalną książkę *Początki teatru stanisławowskiego (1765–1773)*, omawiającą kwestie organizacyjne i repertuarowe sceny warszawskiej z pierwszego okresu jej istnienia w kontekście rozwoju teatru europejskiego. Pomysł napisania tej rozprawy zrodził się podczas zgłębiania (z namowy poznane go w czytelni Biblioteki Polskiej Zbigniewa Raszewskiego) archiwum Jana Heinego, agenta saskiego w Warszawie, zwłaszcza jego relacji dotyczących spraw związanych z teatrem. Teatralia Heinego dostarczyły kapitalnych informacji m.in. na temat pierwszego francuskiego zespołu w Warszawie w latach 1765–1767 oraz polityki królewskiej wobec teatru.

Od ukraińskiego nauczyciela łaciny i greki w sokalskim gimnazjum klasycznym – o którego poziomie świadczy fakt, że wszyscy absolwenci dostawali się na politechnikę – Klimowicz nauczył się cenić wartości świata śródziemnomorskiego, co m.in. zaowocowało zainteresowaniem relacjami włosko-polskimi w podejmowanych później badaniach naukowych i pracach przez niego inspirowanych. Pod jego promotorską opieką napisałam rozprawę doktorską o recepcji twórczości Carla Goldoniego w polskim oświeceniu, a następnie korzystając z jego sugestii zajęłam się w rozprawie habilitacyjnej francusko-włoskimi wpływami w dramatopisarstwie Franciszka Zabłockiego: żywo interesowały Profesora związki komedii *dell'arte* i paryskiego Théâtre-Italien z kulturą polską. Pracując nad doktoratem miałam okazję poznać i docenić książkę napisaną przez Klimowicza wspólnie z Wandą Roszkowską i wydaną w Wenecji w 1988 roku pt. *La Commedia dell'Arte alla corte di Augusto III di Sassonia (1748–1756)*. Jest to poprzedzony wnikliwym wstępem zbiór tzw. argumentów i scenariuszy włoskich komedii wystawianych w Dreźnie i w Warszawie m.in. przez aktorów współpracujących wcześniej z Goldonim. Odkrycia większości tych niezwykle ważnych dla historii teatru materiałów źródłowych (Przemysława Matuszewska nazwała je „brakującym ogniwem, stadium pośrednim między sztuką improwizowaną a tekstem literackim”<sup>4</sup>) dokonał Klimowicz w drezdeńskiej Landesbibliothek w roku 1964. To kolejny przykład jego talentu do odkryć archiwalnych i pionierskich badań o zasadniczym znaczeniu.

Oprócz działalności naukowej Profesor zasłużył się dla środowiska pełniąc różne funkcje i stanowiska: był dyrektorem Instytutu Badań Literackich PAN (1976–1981), dziekanem Wydziału Filologicznego (1969–1972), prorektorem (1972–1975), wreszcie rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego (piastował ten urząd w trudnych, przełomowych latach 1987–1990). Był także redaktorem serii wydawniczej „Biblioteka Narodowa” i członkiem redakcji wielu pism specjalistycznych oraz działał w kilku towarzystwach naukowych. Pełniąc wysokie funkcje uniwersyteckie, zgłaszał znaczące propozycje dotyczące reformy uczelni, przede wszystkim rozwoju humanistyki. Jako uczestnik i organizator konferencji naukowych, a także jako dziekan i rektor nawiązywał relacje z ważnymi postaciami życia naukowego za granicą, których owocem stała się np. współpraca Uniwersytetu Wroc-

<sup>4</sup> *Mieczysław Klimowicz, doctor honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego*. Wrocław 2000, s. 7.

ławskiego z La Sapienzą w Rzymie i poszerzenie wymiany myśli między środowiskiem włoskim i polskim. Wielką zasługą Profesora było zainicjowanie przez niego współpracy naukowej polskich i francuskich badaczy oświecenia. Pierwsza konferencja, zorganizowana w 1975 roku we Wrocławiu, zaowocowała tomem *La Littérature des Lumières en France et en Pologne* („Acta Universitatis Wratislaviensis” nr 339 (1976)). Następne, które odbywały się w Karpaczu i Paryżu, wykraczając poza tematyczne ramy oświecenia, dotyczyły m.in. symbolizmu, teatru i recepcji dzieła literackiego. Tym nastawionym na międzynarodowe kontakty i współpracę przedsięwzięciom przyświecała idea rozwijania w Polsce komparatystyki. Była to myśl niezwykle droga Profesorowi, który w trosce o nadanie tej dziedzinie ram instytucjonalnych zainicjował utworzenie w 1976 roku na Uniwersytecie Wrocławskim Pracowni Literackich Badań Porównawczych.

Do myślenia ponad granicami predestynowało Profesora, oprócz wychowania na styku kultur, także bardzo dobre przygotowanie językowe. Znakomicie opanowany w gimnazjum język niemiecki okazał się nieoceniony w pracy naukowej, zwłaszcza w penetrowaniu archiwów. Języka francuskiego intensywnie uczył się we Francji, którą z zapałem poznawał. Tak we Francji, jak i we Włoszech, chłonec kulturę i podziwiając naturę, starał się zaznać pełni doświadczeń, gromadził obserwacje społeczno-ekonomiczne, ale przede wszystkim nawiązywał relacje z ludźmi. Niektórych z nich gościł potem w swoim azylu: domku letniskowym w lasach oleśnickich pod Wrocławiem, miejscu odpoczynku, pracy i spotkań.

W publikacji z okazji nadania Mieczysławowi Klimowiczowi doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Janusz Degler wspominał, jak kiedyś trudno było uczniom, współpracownikom i przyjaciółom uwierzyć, że Mieczysław Klimowicz kończy 70 lat, a teraz (w roku 2000), że kończy 81 lat... Bo przecież dużo młodszych od siebie może uczyć, „jak być szczęśliwym i młodym”<sup>5</sup>. Ten prawdziwy człowiek oświecenia, który zmarł w wieku 89 lat, do końca podejmował nowe tematy, dlatego nie zdążył wszystkiego zamknąć: nie dokończył pracy o swoim mistrzu Tadeuszu Mikulskim jako wybitnym pionierze wrocławskiej nauki, tak dla niego ważnej. W roku 2004 odbyła się obrona ostatniej napisanej pod jego kierunkiem pracy doktorskiej, ale jeszcze w 2007 roku był recenzentem aż trzech prac habilitacyjnych (poświęconych teatrowi w różnych epokach, od XVIII do XX wieku) i mimo problemów zdrowotnych myślał do ostatnich miesięcy o tym, jak ukierunkować aktywność swoich uczniów, do których miałam szczęście się zaliczać.

*Justyna Łukaszewicz*  
(Uniwersytet Wrocławski –  
University of Wrocław)

#### Abstract

The text is a remembrance of Professor Mieczysław Klimowicz, an outstanding Enlightenment literature expert, especially Ignacy Krasicki's literary creativity, and 18<sup>th</sup> century theatre. Professor Klimowicz was also a distinguished scholar in his researches into cultural borderline phenomena, most of all Polish-German ones, likewise examined the Polish-French and Polish-Italian relationships which resulted both in his comparative studies and in arranging scholarly cooperation between different countries.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 9–11.